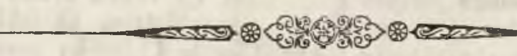
№ 60. Sobota 14. Marca 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.



Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 13. marca. Trwająca od dwóch dni nadzwyczajna zamieć śnieżna i burza utrudniła tak dalece komunikacyę pocztową ze Lwowem, że w razie dłuższego trwania tego powietrza może nastąpić zawieszenie wszelkiej jazdy ze Lwowa.

Szybkowóz, który odszedł z Dembicy 11go b. m. zrana, i miał przybyć tu wczoraj o godzinie 6tej zrana, nadjechał dopiero wczoraj wieczór o godzinie 10tej, gdyż jazda z Przemyśla do Lwowa trwała 21 godzin. Podług opowiadania konduktora jest droga błotnista, co jazdę tem bardziej utrudnia, gdyż tam, gdzie śnieg mniej jest głęboki, czepia się błoto kół, gdy tymczasem w innych miejscach wstrzymują prawie całkiem jazdę nadzwyczajne zaspy. Najwięcej zasp jest między Przemyślem i Sądową Wisznią, potem pod lasem między Sądową Wisznią i Gródkiem, a nakoniec w pobliżu Lwowa. Śnieg jest ziarnisty, i przeto dopokąd trwa wicher, nie pomoże wszelkie odgartywanie.

Wóz kuryerski, który dnia 11. o godz. 5tej wieczór odjechał z Dembicy, a dnia 12go o godz. 10tej rano był w Przemyślu, do dziś wieczór jeszcze nie przybył do Lwowa.

Szybkowóz wyprawiony dziś rano o 6tej godz. ze Lwowa do Dembicy, dojechał tylko do Grodeckiej rogatki, a nie mogąc w żaden sposób dalej jechać, powrócił do Lwowa.

Tutejsze konie pocztowe, które wczoraj odwoziły do Derewacza dylizans wyprawiony o 7mej godzinie wieczór, nie powróciły jeszcze.

Wóz pocztowy, expedyowany wczoraj wieczór o 6tej godzinie do Brodów, musiał przepędzić noc na gościńcu pod Winnikami, i dopiero dziś rano mógł ruszyć dalej przyprzągłszy konie pocztowe wracające z Gajów.

Wóz pocztowy, który dnia 11go o 7mej godzinie wieczór odjechał ze Lwowa do Dembicy, stanął w Mościskach dopiero dnia 12go o 9tej godzinie rano.

Poczta z Czerniowiec, która miała przybyć wczoraj w południe na Stanisławów, niema dotąd jeszcze.

Prócz tego wstrzymać musiano szybkowóz, który dziś zrana o godzinie 6. wyprawiono do Dembicy, a konduktorowi kazano udać się pocztą kuryerską o godzinie 12tej do Dembicy, ażeby w miejscu tem niezabrakło konduktorów.

Jak tylko nadejdą dalsze poczty i okaże się, że będzie można przywrócić komunikacyę pocztową we wszystkich kierunkach, nastąpi to o ile dozwolą na to istniejące środki.

Podług nadesłanej z Przemyśla telegraficznej depeszy nieprzybyły tam do dziś przed południem kuryer i obadwa szybkowozy ze Lwowa z 12., ani poczty z Dembicy.

(Mianowanie. — Losowanie obligów. — Pobyt Ich Mość Cesarstwa w Mantuy.)

Gazeta Wiedeńska donosi: Minister sprawiedliwości nadał adjunktowi sądowemu sądu obwodowego w Tarnopolu *Michałowi Chodynickiemu* opróżnioną posadę adjunkta przy sądzie powiatowym w Brodach w obrębie Lwowskiego wyższego sądu krajowego.

Przy odbytem dnia 2. marca r. b. 284tem losowaniu dawniejszego długu państwa wyciągnięto seryę Nr. 299. Ta serya zawiera 5procentową obligacyę Nr. 1. zaciągniętej we Florencyi pożyczki z czwartą częścią sumy kapitału, tudzież 4procentowe obligacye Nr. 728 aż włącznie do 2022 zaciągniętej u domu Osy pożyczki Lit. A. w ogółowej sumie kapitału 1,190.813 złr. i w kwocie procentowej według zniżonej stopy 24.994 złr. $19^2/_4$ kr.

Te obligacye według postanowień najwyższego patentu z dnia 21. marca 1818 wymienione będą na nowe obligi oprocentowane na nową stopę procentową w monecie konwencyjnej.

Ich Mość Cesarstwo byli dnia 4go b. m. w Mantuy. Ich cesarzewiczowskie Moście wielki książę i wielka księżna Toskanii z synami Swymi następcą tronu księciem Ferdynandem i arcyksięciem Karolem zjechali dniem pierwej do Mantuy. Z Wenecyi przybyli Ducca della Grazia i Conte Ettore Luchesi-Palli z domu książąt di Campofranco. Ich Excelencye hrabia Thun, baron Burger i fzm. hr. Gyulai przybyli także dnia 4go b. m. do Mantuy. Mantuańska izba handlowa i przemysłowa wyznaczyła w pamięć przybycia Ich Mość Cesarstwa 5000 lire na premie za najpożyteczniejsze wynalazki i ulepszenia zawdzięczone Mantuanom w dziedzinie handlu, przemysłu lub rolnictwa.

Ameryka.

(Stosunki Guatemali.)

Guatemala. *Korespondencya pruska* donosi o poselstwie, którem margrabia de Aycinena, minister spraw wewnetrznych i zewnętrznych w imieniu kapitana jeneralnego Rafała Carrera (prezydenta dożywotniego) zagaił Izbę prawodawczą dnia 25. listopada. Jako dawniejsza stolica wicekrólestwa Guatemali i siedziba niegdyś rządu federacyjnego jest miasto Guatemala i teraz jeszcze rezydencyą rozmaitych dyplomatów europejskich, którzy ztąd przestrzegają interesu swych rządów u władz naczelnych prowincyi dawniejszych, a teraz państw udzielnych i odrębnych. Guatemala reprezentuje wyłącznie w Ameryce środkowej cywilizowane żywioły miasta stołecznego. Kierunek spraw publicznych zostaje w ręku familii białych pochodzenia staro-hiszpańskiego, które odniosły zwycięztwo nad żywiołem kolorowym w całej Ameryce barwy radykalnej, i zdołały na podstawach konserwatywnych zabezpieczyć postęp prawdziwy. Również i w Costa-Rika widać już pewny postęp materyalny. Lecz duch kupiecki ludności tamecznej grozi przytłumieniem wszelkiego uczucia dla wyższych względów moralnych. W takim składzie rzeczy stoi więc Guatemala i dziś jeszcze na czele centralno-amerykańskich stosunków, i będąc jedynym punktem środkowym rozwoju prawdziwie zachowawczego wzdłuż całej linii Kordyllerów od Bogaty do Mexyku zasługuje słusznie na uwagę i sympatye rządów europejskich. Dokument wspomniony poczyna od stosunków zewnętrznych, wystawionych w świetle pomyślnem. Jedna tylko negocyacya z królową hiszpańską względem zawarcia traktatu przyjaźni nie przychodzi jeszcze do końca. Trudności niezależne od rządu zwlekają potąd sprawę tę mimo wszelkich życzeń utrzymania tego przymierza. Również i nowe zajścia w Mexyku wstrzymały zawarcie traktatu z rządem tamtejszym. Dalej wspomina poselstwo o wypadkach w Nikaraguy, i nic dziwnego, że wypadki te i polityczne ztąd wynikłości zajmują większą część dokumentu. Sprawozdanie w tej mierze trzyma się ściśle przedmiotu, chociaż przytem nie bez słuszności wskazano na przyczynienie się interwencyjnych wojsk guatemalskich do dania w Nikaraguy stanowczego rzeczom obrotu. Rząd ma nadzieję, że przymierze zawarte między Guatemalą i państwami Costa-Rika, Salwador i Honduras, do którego najazd Walkera dał powód, będzie podstawą do trwałego związku państw środkowo-amerykańskich. Wewnątrz kraju przyczyniły się pomyślne żniwa ostatnie i rozwój handlu do powszechnej pomyślności mieszkańców. Dźwigająca się uprawa krzewu kawowego przynosi coraz większe korzyści krajowi. Przychody publiczne znacznie się też po-

większyły; dokonano już stanowczego uregulowania zaciągniętej roku 1824 za ówczesnego rządu federacyjnego pożyczki zagranicznej, a kurs podwyższony asygnatów skarbowych dowodzi o podźwignieniu się publicznego kredytu Guatemali. Co zaś do wspomnionego traktatu hiszpańskiego, tedy przemilczano tę okoliczność, że teraźniejsza republika guatemalska nie zdołała jeszcze wyjednać sobie uznania od dawniejszego kraju swego ojczystego. Rząd prezydenta wystawia zresztą taki stan rzeczy, jakoby brak rzeczywistego jeszcze uznania pochodził tylko z przyczyny przemijającej nieobecności posła hiszpańskiego. P. de la Cuadra w urzędowym swym charakterze zawierzytelniony tylko u rządu w Costa-Ryka, udał się dla zupełnego porozumienia się roku 1852 do Guatemali, gdzie go też umyślnie przyjmowano z wielką ostentacyą. Rzeczywiste uznanie jednakże potąd jeszcze nie nastąpiło z tej przyczyny, że zamierzona umowa rozbiła się o kwestyę względem narodowości w kraju zamieszkałych niegdyś poddanych hiszpańskich i ich potomstwa, tudzież o kwestyę względem jurysdykcyi konzularnej i przywilejów obcym przysłużających. Rząd hiszpański utrzymuje, że czynności tych, którzy wzięli udział w oświadczeniu niezawisłości nie mogą cbowiązywać prawnie ich wówczas małoletnich potomków, i że przeto potomkowie ci uważani być mają raczej za poddanych hiszpańskich, jeśliby po dojściu do pełnoletności nie poddali się wyraźnie rządowi republiki. Rząd guatemalski ogłasza natomiast poddanymi krajowymi tych wszystkich Hiszpanów, którzy podczas ogłoszenia niezawisłości w kraju przebywali, i w niem nadal jeszcze pozostali.

Hiszpania.

(Depesza z 6. marca.)

Depesza z **Madrytu** z 6. marca donosi: „Budżet znalazł dobre przyjęcie u publiczności. — Doniesienia z Rzymu są pomyślne. Nuncyusz Jego Świątobliwości ma przybyć wkrótce, by załatwić stanowczo zachodzące sprawy.“

Anglia.

(Meting liberalnych wyborów. — Sprawy w Izbach.)

Według doniesień dziennika *Morning Advertiser* zebrać się miał 10. b. m. meting liberalnych wyborców z dzielnicy City, i zapewne oświadczy się za Lordem Palmerstonem. Pewna liczba bankierów i kupców upraszała pisemnie lordmajora o zwołanie metingu w zamiarze wyrażenia wotum zaufania dla Lorda Palmerstona.

Na posiedzeniu *Izby niższej* z 4. marca zajmowano się wyłącznie sprawami miejscowemi, na których od rządu był obecnym tylko jeneralny prokurator Irlandyi; co do kwestyi dziennej; czy ministeryum postanowiło ustąpić czy apelować do kraju, niewspomniano ani słowa.

W Izbie wyższej na dniu 5. marca oświadczył Lord *Panmure*, że otrzymał od naczelnego komendanta w Hongkongu depeszę z doniesieniem, że wojsko angielskie spaliło część przedmieść Kantonu, przyczem wydarzyło się kilka nieszczęsnych wypadków. Lord *Clarendon* na dalsze pytania Lorda Ellenborough potwierdził wiadomość o ustąpieniu admirała Seymoura z fortu Dutch Folly i że spalono część przedmieść. Admirał podał w depeszy powody tych kroków. Lord *Ellenborough* zrobił uwagę na to, że gdyby admirał postanowił był pozostać w forcie Dutch Folly, dałoby się może usprawiedliwić zniszczenie przedmieść, służących za zasłonę napaśnikom. Ale kiedy poprzód opuścił swoją pozycyę, było to po prostu tylko dzieło zemsty nie strategii. Na to Lord *Panmure* odpowiedział, że rumienić się musi ze wstydu na takie niepatryotyczne zarzuty ubliżające honorowi kraju. Admirał opuścił Dutch Folly dlatego, iż Chinczycy mogli zatopieniem statków zamknąć przystęp jego okrętom, a natomiast zajął inny fort Kantonu. Za to honorem ręczyć mogę jako par i szlachcic, że admirał nieuczynił nic takiego, coby się sprzeciwiało uczciwemu prowadzeniu wojny. Lord *Malmesbury* pytał, jak stoi traktat z Persyą; na co Lord *Clarendon* odpowiedział, że we środę został podpisany traktat między Lordem Cowleyem i Feruk Khanem. Na zapytanie Lorda *Derby* oświadczył Lord *Shaftesbury*, że zapowiedzianą na poniedziałek mocyę swoją względem handlu opium z Chinami odłożył dlatego, by naradzić się pierwej w tej mierze z pewnym znakomitym prawnikiem. Potem powstał Lord *Granville* i oznajmił uchwalone rozwiązanie parlamentu.

W Izbie niższej, która zebrała się o godzinie 4tej pytał Mr. *Sidney Herbert*, jakie są instrukcye nadane admirałowi Seymour, i w jakim stosunku zostawał admirał z pełnomocnikiem w Hongkongu. Sir. *C. Wood* odpowiedział, że instrukcye te niemogą być teraz przedłożone Izbie, chociaż są zresztą takie same, jakie nadaje się każdemu naczelnemu komendantowi zagranicznej stacyi.

Wkrótce potem powstał Lord *Palmerston* i ozwał się w te słowa: „Śród zwyczajnych stosunków, po tak znacznej większości przeciw nam, którą wielu głosujących uważało za wotum nagany, wypadałoby nam naturalnie podać się do dymisyi i odstąpić owej większości dalszy ster rządu. Ale niniejszy wypadek jest tak szczególnego rodzaju, że nieuważaliśmy za obowiązek, przedłożyć dymisyę naszej Królowej. Rada, jakiej udzieliliśmy koronie, zmierzała do tego, by rozwiązać parlament jak tylko zezwolą na to sprawy Izby.“ Dalej dowodził mowca, że przy teraźniejszym składzie parlamentu niemógłby żaden gabinet, ani istniejący ani nowy kierować należycie sprawami kraju, i że przeto potrzeba koniecznie poruczyć krajowi rozstrzygnienie tej sprawy.

Po tej dość długiej przemowie oświadczył *D'Israeli*, że zgadza się z tą propozycyą i nielęka się wcale, coby ztąd wynikło.

Mr. *Cobden* zarzucał, że Lord *Palmerston* nie wspomniał najważniejszej rzeczy; a to, czy nadal będzie rządził się w Chinach tak, jak gdyby nic niezaszło? Czy też zechce szanować jawną wolę Izby i wyszle zdolnego pełnomocnika dla załatwienia tych nieporozumień?

Sir *C. Wood* zrobił uwagę, że Mr. Cobden poznaje wreszcie niebezpieczeństwo, na jakie wotum wtorkowe naraziło wszystkich Anglików w Chinach; lecz szczęściem znajduje się dość silna flota na wodach chińskich. W tej chwili stoi wielka fregata w Shanghai a inna w północnej zatoce. Z początkiem tego miesiąca staną trzy wielkie fregaty parowe na rzece Kantonie. Trzy inne okręta udadzą się za nimi w kwietniu, dwa w maju, a jeden w czerwcu. Środki te użyte zostały bez względu na ostatnią debatę ku ochronie życia i własności Anglików.

Mr. *S. Herbert* wspomniał, że zapytanie Mra. Cobdena pozostało bez odpowiedzi. Szanowny członek pytał się, jakiemi środkami myśli rząd zapobiedz niebezpiecznym skutkom dotychczasowej nieprzyjaźnej polityki?

Sir *G. Grey* nieodpowiedział na to stanowczo powołując się na rozpoczęte w tej mierze układy z Francyą i północną Ameryką.

Lord *John Russell* zrobił uwagę, że chociaż Izba za nieposłuszeństwo swoje ma być ukarana rozwiązaniem, ma ona przecież prawo zapytać się jaka rządu polityka nadal. Niepotrzeba na to żadnej kombinacyi, by potępić nieludzkie postępowanie z Chinami.

Mr. *Roebuck* robił takie same uwagi. Rząd, mówił, niema żadnej polityki; nie liberaliści opuścili Lorda Palmerstona, lecz on sam opuścił swoich stronników.

Mr. *Gladstone* pytał, czy można żądać od Izby potwierdzenia kosztów wojny, którą potępiła.

Mr. *Duncombe* przemawiał w obronie rządu, wyrzucając panom Gladstone, Herbertowi i Lordowi J. Russell ich postępowanie podczas wojny z Rosyą. Mr. *Gladstone* chciał mu przerwać, ale prezydent wezwał go do porządku:

W końcu zabrał jeszcze głos Lord *Palmerston* zapewniając, że wyrazu *kombinacya* nieużył dlatego, by ubliżyć komukolwiek. Dziwi go tylko, że rozwiązanie parlamentu nazwano karą. Rząd niewinien wcale wypadkom w Chinach, i pierwsza wiadomość z Hongkongu zdziwiła go równie, jak każdego czytelnika gazet. W polityce rządu względem Chin niezajdzie i niemoże zajść żadna zmiana. Życie i własność poddanych angielskich potrzebują ochrony, a że Anglicy w cztrech miastach portowych mieszkają daleko od siebie, wymaga to zadanie niemałej siły morskiej. Wspomniawszy jeszcze raz o bieżących układach z Francyą i Ameryką, które zapewniają wielkie pożytki handlowe i cywilizacyi, oświadczył mowca, że wybór nadzwyczajnego pełnomocnika do załatwienia sprawy w Chinach wymaga ścisłej rozwagi. Ale za to poseł, wyprawiony wprost z Anglii po naradzeniu się z gabinetem, będzie miał większą powagę i znaczenie, niż ktokolwiek inny, co od wielu lat już urzęduje w Chinach. Wszakże nieujmuje on tem wcale zasług Sir J. Bowringowi. Temu wiernemu słudze korony wyrządzono teraz niesprawiedliwość, jakiej niema przykładu w historyi.

Na tem skończyło się posiedzenie.

Francya.

(Kongres w neuenburgskiej sprawie. — Wyroki sądowe za sprzyniewierzenie. — Statuy królów Francyi. — Książę Czernogórski. — Mowa Cesarza.)

Paryż, 7. marca. Dziś wieczór o godzinie 6tej było drugie posiedzenie kongresu w sprawie neuenburgskiej. Hrabia Hatzfeld znajdował się na tem posiedzeniu. Rozpoczęto je tak poźno dlatego, że wszyscy ministrowie byli zaproszeni na nadzwyczajne posiedzenie rady państwa, na którem naradzano się pod prezydencyą Cesarza nad zaprowadzeniem podatku od papierów publicznych.

Tutejszy sąd policyi poprawczej wydał dziś wyrok w sprawie doków. Skazani zostali: Cusin na trzyletnie więzienie i 5000 fr. kary pieniężnej; Artur Berryer na dwuletnie więzienie i 5000 fr. kary pieniężnej; Duchesne du Vére na sześciomiesięczne więzienie i 1000 fr. kary pieniężnej. Orsi został uwolniony. Oprócz tego skazano Artura Berryer w drodze cywilnej na zwrócenie sumy 130.000 fr., a Cusina i Legendra wspólnie na zwrócenie wszystkich skradzionych pieniedzy i akcyi.

Statuy Królów Francyi, które stały dawniej na tak zwanej galeryi Królów powyżej portalu kościoła Notre-Dame, a podczas pierwszej rewolucyi uprzątnione zostały, mają być teraz ustawione na dawnem miejscu.

Dziennik *Patrie* powiada o przybyciu księcia Montenegru: „Jestto pierwszy książę czernogórski, który w sprawach politycznych przybywa do Paryża; dawniej udawali się oni zwykle do Wiédnia i Petersburga. Paryż więc załatwia dziś nietylko wielkie sprawy europejskie, ale także pomniejsze. Świetny to dowód mądrości i umiarkowania, jakiem zaleca się rząd Cesarza!“

Na przygotowawczem posiedzeniu rady państwa z 4go b. m. udzielił Cesarz w poufnej rozmowie wyjaśnień, nierównie ważniejszych niż w mowie od tronu. Przemowa jego sprawiła tak silne i pomyślne wrażenie, że dyskusya ta będzie może wyjątkowo ogłoszona. „*L'empire c'est la paix*, (Cesarstwo jestto pokój), moja dynastya polega na własności gruntowej, a moją koronę i armię zawdzięczam ludności kraju;“ — to były główne myśli jego prze-

mowy. Dał do zrozumienia, że niemyśli zaciągać żadnej nowej pożyczki, i że za pomocą zmniejszenia ciężarów gruntowych i zaprowadzenia kredytu (ziemskiego) chce w odpowiednych gałęziach życia publicznego wywołać taki ruch, jaki panawał od roku 1852 na giełdzie i w przemysłowości. Opodatkowanie majątku w papierach publicznych nazwał polityczną i socyalną koniecznością, by zniżyć podatki gruntowe. Powoływał się przytem na trudności w odbieraniu podatków od właścicieli mniejszych gruntów i na zbyt wysokie czynsze domowe. Na wzmiankę, że stowarzyszeniu kapitałów zawdzięcza kraj koleje żelazne i prawie wszelki postęp teraźniejszości, odpowiedział, że wszystkie koleje żelazne i tym podobne rzeczy nie są w stanie nawet o jeden centym zmniejszyć ceny chleba. Tylko obligacye państwa mają być wolne od podatku, i stanowisko renty będzie tym sposobem uprzywilejowane.

Belgia.

(Doniesienia z Neapolu.)

Bruksela, 7. marca. Dzienniki podawały rozmaite doniesienia o nowym konkordacie, który miał być wkrótce zawarty między rządem neapolitańskim i Jego Świątobliwością Papieżem. Jesteśmy w stanie oświadczyć, że wiadomość ta jest zupełnie bezzasadna. Pod względem przywrócenia stosunków dyplomatycznych z mocarstwami zachodniemi niesłychać także nic nowego.

Szwajcarya.

(Niepewność położenia.)

Berna, 5. marca. Wczoraj i przedwczoraj niepokojono się bardzo w kantonie fryburgskim. Rozeszła się pogłoska, jakoby radykaliści chcieli sprawić zaburzenie. Przed ratuszem zebrała się znaczna liczba włościan z kosturami. Obrady nad rewizyą konstytucyi odłożono na poźniej z powodu targu murteńskiego. Rada państwa przedsięwzięła potrzebne środki ostrożności. Spokojności nie naruszono.

Włochy.

(Więźnie neapolitańscy.)

W sprostowaniu kilku mylnych doniesień o więzieniach w **Neapolu** piszą z Bruxeli do gazety kolońskiej: Więźniom w Montesacchio dozwolono tak jak i wszystkim innym przestępcom politycznym zmienić wiezienie swoje na pobyt w republice argentyńskiej. Jak wiadomo niechciała tego przyjąć znaczna liczba uwięzionych, a między innymi i były minister neapolitański Poerio. Wiadomość o niesłusznem przytrzymywaniu dość znacznej liczby żołnierzy w San Stefano jest tylko kłamliwym wymysłem dzienników sardyńskich.

Dania.

(Konferencye celne.)

Z **Kopenhagi** piszą z 5. marca do *Dagbladet:* Wczoraj zebrali się znów pełnomocnicy państw biorących udział w konferencyach względem cła na zundzie, a to jak słychać po raz podobno już ostatni.

Turcya.

(Kradzież klejnotów koronnych. — Doniesienia z Persyi.)

Korespondent stambulski do *Osservatore Triestino* wyjaśnia bliżej kradzież klejnotów w skarbcu sułtańskim i utrzymuje, że zachodziły w tem dążności religijne i polityczne. Do tych klejnotów skradzionych i odszukanych poźniej w studni na dziedzińcu pałacowym przywiązuje się podanie, że właściciel ich będzie kalifem; kradzieży tej dopuścił się intendant pałacowy, rodem z Persyi i należący przeto do sekty Szyitów, któremu też podsuwają zamiar poparcia widoków dynastyi perskiej. Sułtan udał się po wykryciu sprawy tej zbrodni osobiście i prawie bez żadnej asystencyi do Top-Kapu dla sprawdzenia istoty czynu, i wydał wyrok śmierci na winowajcę, który jednak poźniej zmieniono na wstawienie się ministrów Sułtana na karę wygnania.

Według doniesień dziennika *Presse d'Orient* nie miano w Teheranie potąd żadnej jeszcze pewnej wiadomości o armiach stojących w południowych i wschodnich stronach kraju. Szach perski odbył w Sultanich przegląd wojsk odchodzących do Farsu, a Szeik ul-Islam otworzył subskrypcyę między duchowieństwem perskiem dla zebrania funduszów na koszta wojenne, a 4000 tomanów ofiarował z własnej szkatuły.

Azya.

(Stan rzeczy w Chinach. — Doniesienia z Chin. — Zapamiętałość proklamacyi chińskich.)

Czytamy w *Czasie:* Aby przedstawić obecne położenie rzeczy w Chinach i teraźniejszy stan sporu angielsko-chińskiego, zamieszczamy zebrane razem ostatnie wiadomości z portów chińskich, sięgające tylko do 15. stycznia, lecz podające w listach poźniej ogłoszonych, bliższe szczegóły wypadków.

Najważniejszą z tych wiadomości jest iż Cesarz chiński wydał dekret, wzbraniający surowo mieszkańcom „państwa niebieskiego“ wszelkich związków handlowych z Anglikami, a to pod karą śmierci. List z Hong-Kong z 15. stycznia ogłoszony w dziennikach angielskich zawiera szczegóły o spaleniu przez Chińczyków parowca pocztowego angielskiego „Thistle.“ „Z zarządzonego śledztwa zdarzenia tego, okazało się, iż na „Thistle“ gdy odpływał z Wampoa, wsiadła znaczna liczba żołnierzy chińskich, przebrana za podróżnych, a między rzeczami wniesiono na statek skrzynię z siekierami i nożami. Wkrótce po wypłynieniu z przystani wampoaskiej, chińscy żołnierze uzbroiwszy się w topory i noże, uderzyli za danem hasłem na europejską osadę statku, z 11 ludzi złożoną, i wymordowali wszystkich, oszczędziwszy jedynie maszynistę, którego zmusili do utrzymywania ognia pod kotłem. Skierowawszy następnie parowiec ku lądowi, wpłynęli w zatokę w pobliżu wioski Nam-kong-tan, gdzie zapaliwszy statek, wysiedli na brzeg, unosząc z sobą odcięte głowy Europejczyków. Mieszkańcy wsi, zgasiwszy pożar na statku, zabrali wszystkie z niego przedmioty i wciągnęli go na rzekę, gdzie znalazł go okręt wojenny „Barracouta“ a wziąwszy go na linę, przyciągnęli do Hong-Kong, na pokładzie znaleziono wpół spalone ciała Europejczyków. Następnie polecono utrzymywać związki między Hong-Kong i Kantonem większemu parowcowi „Fai-mae,“ uzbroiwszy jego osadę i zaopatrzywszy go w działa. Lecz i ten parowiec musiał zaprzestać utrzymywania tych związków, gdyż zaraz w pierwszej podróży napadnięty był przez 53 dżunek chińskich i zaledwo wydobył się z niebezpieczeństwa.“

Chiny znajdują się teraz w chwili przesilenia, a jego wypadku nikt przewidzieć nie może. Wojenna siła europejska jest garstką ludzi w porównaniu z ogromną 300 milionową ludnością Chin, a nawet w porównaniu z 3 milionową ludnością pięciu miast portowych, w których Europejczycy mieszkają. — Nakoniec najwyższa rada kompanii wschodnio-indyjskiej na ostatniem posiedzeniu w Kalkucie, skarżąc się na straty, jakie wywołał spór angielsko-chiński, odmówiła admirałowi wszelkiej pomocy i całe prowadzenie wojny w Chinach pozostawiła tylko rządowi angielskiemu.“

Depesze urzędowe od admirała Seymoura do rządu angielskiego nadeszłe i listy prywatne, zdają sprawę z potyczki morskiej, stoczonej między kilku wojennemi statkami angielskiemi, a przeszło 300 dżunkami chińskiemi, które uderzyły z wielką śmiałością na flotylę angielską. Sprawozdanie urzędowe o tej potyczce ogłoszonem dotąd nie zostało, wspomina jedynie o nim *Post*, podając następujący z niego wyciąg: „Potyczka z okrętami angielskiemi była bardzo zaciętą i niebezpieczną. Znaczna liczba wojennych dżunek chińskich wypłynąwszy z rzeki kantońskiej, uderzyła na dwa statki angielskie w porcie stojące „Hornet“ i „Comus,“ walka już trwała, gdy admirał przybył na pokładzie parowca „Coromandel.“ Zaledwo jednak ten okręt wpłynął do portu, prowadząc z sobą kilka małych uzbrojonych łodzi, gdy druga flotyla chińska dżunek, dobrze uzbrojonych, otoczyła go, zawzięcie ze wszystkich stron atakując. Bój ten był dla „Coromandla“ ciężkim, gdyż nie jest on właściwie wojennym okrętem. Zatopił wprawdzie kilka dżunek, lecz sam znacznie był uszkodzony, a między innymi otrzymał trzy kule w kadłub okrętowy. W tem dano znak, że „Encounter“ i „Niger“ przybywają. Zanim jednak statki te połączyły się z walczącymi już okrętami angielskimi, otoczyła ich trzecia eskadra dżunek, przeciwko której bronić się musiały. W tej walce „Encounter“ utknął o mieliznę, szczęściem, że w tej chwili chińskie statki zmęczone bitwą, a nawet znaczne poniosłszy straty, zaczęły się cofać, lecz odwrót ten wykonały w najlepszym porządku i wpłynęły do płytkich zatok, gdzie ich angielskie okręty ścigać nie mogły z powodu płytkości wody. Flota chińska walcząca w tym boju, liczyła przeszło 300 statków, a jej atak oficerowie angielscy uważają za najśmielszy czyn, jaki Chińczycy przeciw okrętom angielskim wykonali.“

Statkom angielskim trudno jest także wpływać na rzekę kantońską, gdyż mandarynowie rozkazali w kilku miejscach zatopić dżunki obładowane kamieniami. Natomiast okręty te strzelają wciąż do przedmieść Kantonu; utrzymują, iż spaliły już 2 do 3 tysięcy domów, a 12. stycznia zniszczono do szczętu zachodnie przedmieście.

Wyżej zamieszczone wiadomości, a szczególniej dawniej podana odezwa Chińczyków i doniesienia o oburzeniu całej ludności okazują, iż ta walka w Chinach przeciwko Anglikom i w ogóle przeciw Europejczykom ma niebezpieczny charakter, bo jest bojem prowadzonym nietylko przez rząd, ale przez cały naród chiński. Objawiło się to widocznie w owej potyczce morskiej dżunek chińskich z statkami angielskiemi, podczas której z flotą cesarską połączyła się nawet flotyla powstańców, by wspólnie walczyć przeciwko Anglikom. Jak zaś ta walka narodowa jest zaciętą, pokazuje następujący wypadek, który mógł mieć straszne skutki. W Hong-Kong, gdzie jest najznaczniejsza osada europejska i największa stacya wojenna angielska, oraz rezydencya posła i władz brytańskich, piekarz chiński nazwiskiem Esing, dostarczający chleba Europejczykom, powziął piekielny zamysł zgładzenia jednym ciosem całej kolonii. Cały zapas świeżo upieczonego chleba zatruł w nocy arszenikiem, a kazawszy go roznieść umknął rano do Makao, szczęściem, że na pierwszych zaraz osobach postrzeżono znaki otrucia, a przekonawszy się o zatruciu chleba wstrzymano jego użycie. Nie wiadomo czy zdołano ocalić osoby, które zatruty chleb jadły.

Podczas tej walki Chińczyków z Europejczykami wzmaga się bezrząd i zamieszanie wewnątrz państwa z powodu wzrastającej ciągle wojny domowej i rozszerzającego się powstania stronnictwa narodowo-chińskiego, usiłującego wywrócić istniejący rząd i dynastyę obcą, tatarską, jarzmiącą już od lat 200tu Chiny, tłumy zaś proletaryatu istniejącego w wielkiej masie w tym przeludnionym kraju, korzystając z zamieszania rabują wsie i miasta. Według jednego listu z Szang-haj, w samem Nang-kingu wybuchła walka i straszna

rzeź między cesarskimi i powstańcami, a w czasie tych krwawych zapasów zniszczono część tego ogromnego miasta, a między innemi sławną nankingską wieżę porcelanową.

— List z **Hongkongu** z 14. stycznia w *Monitorze* zawiera następujące doniesienia:

„Chińczycy nieprzestają już na samej obronie Kantonu i rzeki; powydawali proklamacye i broszury wzywając w nich do nienawiści i mordowania cudzoziemców; zakazano Chinczykom zastawać w służbie u barbarzyńców, i przez jakiś czas obawialiśmy się w Hongkongu powstania. Sir J. Bowring porozumiał się z admirałem Guerin, naczelnym komendantem dywizyi francuskiej, i obadwaj użyli skutecznych srodków, by w razie potrzeby utrzymać na wodzy ludność chińską.... To postępowanie Francuzów przypisać trzeba, jak się zdaje, nadesłanym ostatnią pocztą instrukcyom. Francya i Anglia działały wspólnie jeszcze przed nadejściem wiadomości o ostatnich wypadkach w Kantonie, by wymódz na rządzie chińskim rewizyę swoich traktatów, których termin wkrótce się kończy; i ich reprezentanci mieli otrzymać depeszę z zaleceniem wspólnego działania, by tym sposobem mogli osiągnąć wspólny zamiar, przyczem upoważniono ich zarazem udzielać sobie w każdym wypadku wzajemnej pomocy."

Trzeci dzień poczty zalegają dla wielkich śniegów.

Wiadomości handlowe.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 4go marca. Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu wynosił 85 sztuk wołów. Sprzedali pojedynczo: Jakób Schindler z Rothenwald 13 sztuk; Dawid Pflanzer z Bukowska 38, Schaja Bachner z Nowego Sącza 13; Abraham Klausenstock z Bukowska 19; Jakob Beer z Rymanowa 2 sztuk wołów. Najwyższa cena za parę wołów ważących 1000 funtów mięsa 180 ft. łoju wynosiła 675 r. w. w. Najniższa cena za parę ważącą 560 ft. mięsa i 40 ft. łoju była 310r. w. w. Przeciętna cena za parę wołów ważących 755 ft. mięsa i 90 ft. łoju, wynosiła 446r. w. w. Na przyszły targ zapowiedziano z Galicyi 100 sztuk wołów.

Kurs lwowski.

Dnia 13. marca.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	41	4	44
Dukat cesarski	„ „	4	45	4	48
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	14	8	17
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	36	1	37
Talar pruski	„ „	1	31	1	33
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	11	1	12
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	82	20	82	45
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	78	24	78	57
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	85	—	85	36

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 13. marca.

	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	82	30
„ przedał „ „ 100 po	—	—
„ dawał „ „ za 100	—	—
„ żądał „ „ za 100	83	—
Wartość kupona od 100 złr.	—	48

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 13. marca.

Oblig. długu państwa 5% 83$^{11}/_{16}$; 4$^{1}/_{2}$ —; 4% —; 4% z r. 1850 —; 3% —; 2$^{1}/_{2}$% —. Losowane obligacye 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 1031. Akcye kolei półn. —. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. 593$^{3}/_{4}$ złr.

Amsterdam l. 2 m. 86$^{1}/_{2}$. Augsburg 104 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt 102$^{7}/_{8}$ 2 m. Hamburg 76$^{3}/_{8}$ 2 m. Liwurna — l. 2 m. Londyn 10 — 7. 2 m. Medyolan 103$^{1}/_{4}$. Marsylia —. Paryż 120$^{1}/_{4}$. Bukareszt 267$^{1}/_{2}$ Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 7$^{1}/_{8}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. 79$^{5}/_{8}$. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 109$^{7}/_{8}$. Pożyczka narodowa 85$^{3}/_{4}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. — fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 288. Hypotekar. listy zastawne —. Akcye zachodniej kolei żelaznej 207.

Przyjechał do Lwowa.

Dnia 13. marca.

P. Kriegshaber Alojzy, z Złoczowa.

Wyjechał ze Lwowa.

Dnia 13. marca.

P. Cybulski Henryk, do Wiszni.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
	'''					
7. god. zrana	319.90	— 3.8°	91.4	północny	sł.	śnieg
2. god. popoł.	319.96	— 2 6°	91 7	„	„	śnieg
10. god. wiecz.	320 01	— 4 2°	91 8	„	„	śnieg

Wysokość śniegu 140'''.

T E A T R.

Dziś: Opera niem: „**Lucrezia Borgia.**"

W poniedziałek: przedst. polskie na korzyść pana *Linkowskiego*: „**Uriel-Akosta.**"

T e r m i n a

sprzedaży, kupna, dzierżawy, licytacyi i t. d.

Dnia 16. marca: Licytacya połowy dóbr Podhorodce, Jamielnica i Sopot w Samborze — Licytacya na zrestaurowanie koszar wojskowych w Tarnopolu. — Licytacya na dostawę materyału do budowy gościńca w Tarnopolu. — Wydzierżawienie młyna zawadowskiego w Jaworowie.

Dnia 17 marca: Licytacya $^{1}/_{3}$ części realności nr. 280 w Tarnopolu.

Dnia 18. marca: Licytacya połowy realności nr. 13 w Stanisławowie. — Licytacya realności nr. 177 i 137 w Czerniowcach.

Dnia 19. marca: Wydzierżawienie poboru myta mostowego w Stryju.

Dnia 23. marca: Obsadzenie opróżnionej głównej trafiki tytoniu Nr. II. we Lwowie za pomocą ofert po dzień 23. marca. — Wydzierżawienie folwarku Sprynia w Samborze.

Dnia 26. marca: Licytacya realności nr. 315$^{2}/_{4}$ we Lwowie. — Licytacya na przedsiębierstwo osuszenia moczar w dolinie Jaryczówki za ofertami do c. k. władzy obwodowej we Lwowie.

Dnia 27. marca: Licytacya dóbr Hordynia we Lwowie.

KRONIKA.

„Oester. Ztg," pisze: „Od kilku miesięcy przebywa w Medyolanie panna Klotylda Bogdanowiczówna ze Lwowa, która w kilku już koncertach dobroczynnych śpiewała z wielkiem powodzeniem. Głos jej sopranowy jest wysoki, czysty i dźwięczny, giętki, intonacya doskonała, przy tem metoda dobra i wykształcenie muzykalne bardzo znakomite. Piękna i przyjemna ta Polka mówi płynnie po niemiecku, włosku i po francusku i ma wszelkie widoki świetnego w przyszłości powodzenia artystycznego. Obecnie poświęca się wyższej nauce śpiewu pod kierunkiem sławnego c. k. profesora dr. Lamperti, by się wydoskonalić także i we włoskiej metodzie śpiewania.

— (Życie uliczne w Londynie.) Pan Henryk Mayhew miał niedawno w Londynie prelekcyę o ulicznem życiu stolicy angielskiej i o rozmaitych koczujących jej rzemieślnikach. Niektóre statystyczne szczegóły były dość ciekawe. Tak dowiedziano się między innemi, że każda dziesiąta osoba w Londynie ma kota, zaczem ogólna liczba kotów wynosi do 200.000. Tem da się wytłumaczyć znaczna liczba takzwanych „Cat and Doys Meat Men", którzy uwijają się z taczkami po ulicach sprzedając kawałki mięsa końskiego na pożywienie tych zwierząt domowych. Ciekawa też była wzmianka Mayhewa o znacznej liczbie ślepych, którzy utrzymują się z muzyki po ulicach Londynu. Zwykle zaślubia ślepy żebrak ślepą żebraczkę. Ludzie ci mają słuch nadzwyczajny bystry i żebrak taki, powiada pan Mayhew, „słyszy" każdy słup z latarnią przy drodze i omija go najostrożniej.

— Podług dzienników amerykańskich przysłał niejaki pan John Tappan z Bostonu amerykańskiemu towarzystwu biblijnemu znaczną liczbę biblii in quarto w przepysznych oprawach z marokinu i futerałach z drzewa różannego, z poleceniem, ażeby każdemu z panujących na świecie monarchów ofiarowało jeden egzemplarz w upominku. Mają to być arcydzieła kunsztu i zręczności.

Dodatek tygodniowy Nr. 11.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

1) Galicya, jej ziemia, płody i ludy z pism pośmiertnych ks. Franciszka Siarczyńskiego:
   III. Kopalnie soli. Zdroje słone. Zupy solne. Ich stan dawny i teraźniejszy. Ilość zdrojów solnych. Urzęda solne. Solomierze. Głębokość okien. Gatunki surowicy. Tryby wywaru soli. Naczynia: panwie, ceru y. Wydatek surowicy. Hurmany, huski, zapiekanki, nalewanki, rozchodki, skarbowki, omoka. Dochody solne.
2) Zakład ślepych we Lwowie.
   Stan majątku. Koszta utrzymania.
3) Gorale galicyjscy w pierwszej połowie naszego stulecia. Ze zbioru rękopisów w Bibliotece im. Ossolińskich.
4) Opor. Dokument z r. 1591.
   Konstantyn książę Ostrogski, pozwala Mańkowiczom założyć wieś Opor.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*